

Cieszyniacy wobec autonomii Śląska

Data publikacji: 16.09.2012 10:05

Postulaty autonomii Śląska wysuwane przez Ruch Autonomii Śląska zwykle stanowią ważny fakt medialny. Ostatnio wydarzeniem przypominającym o działalności autonomistów stała się rejestracja Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej dokonana przez sąd w Opolu. Akt ten nie przesądza o formalnym uznaniu narodowości śląskiej przez państwo polskie, otwiera jednak kolejną możliwość działania dla zwolenników RAŚ-u.

Tematyka związana z ideami autonomii Śląska budzi wiele emocji i kontrowersji, ale postrzegana jest z reguły w wąskim zakresie spraw. Aby odnieść się do problemu, należy widzieć wielość zagadnień wiążących się z tym tematem.

W programie RAŚ znaleźć można zarówno treści pragmatyczne dotyczące potrzeby reformy administracyjnej państwa i jego decentralizacji, jak i zagadnienia odwołujące się do tożsamości Ślązaków. Postulaty reformy administracyjnej odwołują się do doświadczeń sprawnie działającego autonomicznego Województwa Śląskiego w czasach II Rzeczypospolitej, w skład którego wchodził również Śląsk Cieszyński. Województwo to posiadało wówczas autonomiczny parlament – Sejm Śląski i własne niezależne finanse – Skarb Śląski. Emocje budzą kwestie odnoszące się do tak zwanej narodowości śląskiej i języka śląskiego.

Z pewnością w nowoczesnym społeczeństwie istnieje silna potrzeba artykułowania odrębności regionalnej i administracyjnego zabezpieczenia interesu społeczności regionalnej, jednak hasła o narodowości i języku śląskim brzmią bardzo problematycznie. Zwolennicy dzisiejszych autonomistów zapominają, że w godnych uznania czasach przedwojennego województwa działacze samorządowi nie wysuwali postulatów narodowości i języka śląskiego.

Śląsk nigdy nie stanowił jednorodnego terytorium z jednym dominującym centrum – stolicą. Różnice pomiędzy wieloma częściami Śląska – Górnym i Dolnym Śląskiem, Opolszczyzną i Śląskiem Cieszyńskim są faktem niezaprzeczalnym. Ślązacy zamieszkują także Zaolzie w ramach dzisiejszej Republiki Czeskiej oraz dawne księstwa Karniowskie i Opawskie czyli terytorium tak zwanego Śląska Austriackiego. W związku z przynależnością do różnych państw i ośrodków administracyjnych, przy różnej historii gospodarczej nie ukształtowała się historyczna wspólnota losów wszystkich Ślązaków. Gwary nie możemy określić mianem niezależnie funkcjonującego, wyodrębnionego języka, a pamiętać trzeba, że inną mową porozumiewają się Górnoszlązacy, Cieszyniacy, Opolanie, mieszkańcy Dolnego Śląska. Są to fakty obiektywne, niezależne od jakiegokolwiek opcji politycznej czy światopoglądowej. Wobec takich uwarunkowań bardziej adekwatnie wydaje się mówienie o Ślązakach, ich mowie i tożsamości jako o grupie regionalnej.

Mimo przedstawionych wyżej problemów z wysuwanymi przez RAŚ kryteriami śląskości żaden socjolog czy politolog nie powinien lekceważyć akcentowanych dziś szczególnie mocno czynników subiektywnych w samookreślaniu się ludności regionów. Paradoksalnie, wbrew trudnościom z naukowymi kryteriami narodowości i języka śląskiego idee autonomistów lansowane są wśród wielu autorytetów i inteligencji regionu.

Wiele osób, także na ziemi cieszyńskiej w dwóch ostatnich spisach ludności, zadeklarowało narodowość śląską. Dane mówią o ponad ośmiuset tysiącach zdeklarowanych Ślązaków w skali ogólnokrajowej. Trudno nie zauważyć tego sukcesu RAŚ. Wydaje się jednak że poparcie dla ruchu wynika raczej z woli przywrócenia dawnej samorządności Województwa Śląskiego a nie jest wynikiem uznania dla kontrowersyjnych tez o tożsamości mieszkańców regionu.

Poparcie dla idei autonomii jest przede wszystkim wynikiem wyrazu dezaprobaty wobec warszawskiego centralizmu i niedostrzegania problemów Śląska z krajowej perspektywy. Najwięcej przedstawicieli RAŚ zasiada w Sejmiku Samorządowym Województwa Śląskiego.

Autonomiści praktycznie identyfikują śląskości z cechami górnośląskości, zwłaszcza gwarowymi, utożsamiają interes

wszystkich Ślązaków z administracyjną dominacją Katowic i z problemami górnośląskiej historii. Ich działalność uzyskuje zasadnicze poparcie na Górnym Śląsku, ale znajduje też sympatyków na Śląsku Cieszyńskim, natomiast zdecydowanie krytycznie przyjmowana jest w Bielsku – Białej i na Opolszczyźnie.

Cieszyniacy zawsze byli dumni z bycia Ślązakami. Profesor Daniel Kadłubiec przypomina nam często dewizę „LUX EX SILESIA”, jednak tożsamość Śląska Cieszyńskiego nie kolidowała zasadniczo z poczuciem polskości. Wyjątkiem w tym względzie byli tak zwani „ślązakowcy” czyli kręgi proniemiecko nastawionych działaczy związanych na początku XX wieku z czasopiśmie Nowy Czas. Gazeta ta wspierana była przez superintendenta śląskiego kościoła luterańskiego Teodora Haasego. Najślawniejszym przywódcą ślązakowców był Józef Koźdoń ze Skoczowa.

Ślązakowcy podobnie jak współcześni autonomiści głosili hasła odrębnego narodu i języka śląskiego, ale występowali przeciwko polskości w regionie. Postawy te zaktywizowały się także w przełomowym kontekście roku 1918 i po zakończeniu I wojny światowej. Koźdoń znany był z propagowania opcji proniemieckiej a następnie także proczeskiej. Franciszek Popiołek w swoich „Śląskich dziejach” przypomina postać chłopca, Jakuba Głajcara, który w roku 1896 mówił o przeciwstawianiu gwary śląskiej językowi polskiemu, z czym nie godzili się Cieszyniacy.

Przewodniczący RAŚ, Jerzy Gorzelik występując w skoczowskim Teatrze Elektrycznym 21 czerwca ubiegłego roku przypomniał z kolei zasługi Cieszyniaków w tworzeniu koncepcji przedwojennego Województwa Śląskiego. Szef Ruchu przywołał nazwisko księdza doktora Andrzeja Buzka i innych postaci z przełomu wieków XIX i XX.

Dzisiaj, czołowi przedstawiciele RAŚ są Górnoślązakoami ale w wśród elit Ruchu znajduje się związany ze Śląskiem Cieszyńskim ks. prof. Marek Uglorz.

Gorzelik w Skoczowie dał się poznać jako polityk racjonalny i wyważony. Co prawda nie odniósł się do specyfiki miejscowych tradycji ślązakowskich, ale namawiając do reformy administracyjnej odwołał się do wielu przykładów z nowoczesnej Europy.

- Nie nakłaniamy nikogo do deklarowania narodowości śląskiej. Ślązak może czuć się Polakiem, Niemcem, Czechem lub po prostu Ślązakiem. Dla każdego powinno znaleźć się miejsce. Różnorodność jest naszą siłą – stwierdził Gorzelik.

Lider Ruchu zapewniał, że ekstremiści dawno już opuścili szeregi RAŚ a Erika Steinbach nie przelewa milionów euro na konta autonomistów.

Szymon Broda

Patrz: F. Popiołek, Śląskie dzieje

D. Kadłubiec, Lux ex Silesia, Kalendarz Beskidzki 2012, Bielsko - Biała